Rok III | Piątek dnia 29 Kwietnia 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 71.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Na widowni politycznej.

Prace komisji sejmowej. — Los insygniów królewskich. — Budżet będzie wniesiony w połowie maja. — Spodziewane przesilenie w rządzie. — Zapobiegliwość nasza wobec zagranicy.

Rozpoczęły się już narady komisji sejmowych. Główne zainteresowanie skupiło się na dwu naradach: komisji skarbowo-budżetowej i badania sprawa insygniów królewskich.

Ta ostatnia sprawa, budząca niezwykłe zainteresowanie w całym kraju, długo jeszcze będzie okryta tajemnicą, albowiem obrady tej komisji są ściśle poufne. Wczoraj przez komisję, na której czele stoi pos. Skarbek, byli badani najważniejsi świadkowie, jak kpt. Zmigrodzki, dyr. Bron. Gembarzewski tudzież kapral Grzywak. Jak wiadomo, ustawa sejmowa zwalnia nawet badanych od tajemnicy służbowej. Badani wczoraj zeznawali pod żołnierskim słowem honoru.

W komisji skarbowo-budżetowej po rozdziale referatów i kolejności narad ustalono, że rząd wniesie do Sejmu preliminarz budżetowy na r. 1921 w połowie maja, a Sejm przeprowadzi zaraz podczas pierwszego czytania dyskusję budżetową. W czasie interpelacji poruszono między innemi sprawę warsztatów w Pruszkowie. Min. Steczkowski oświadczył, że komitet ekonomiczny rady ministrów przedstawił konsorcjum nowe warunki.

Na kwestje uzdrowienia finansów państwowych wszystkie niemal stronnictwa kładą wielką wagę. Będzie to zagadnienie dominowało w najbliższej sesji sejmowej.

Po zebraniu się Sejmu będzie się on musiał zająć także sprawą rządu. Zdaje się mimo wszystko, że bez przesilenia rządowego się nie obejdzie. Z początkiem sesji premjer Witos zgłosi dymisję całego gabinetu. Coś podobnego przeżyliśmy już w styczniu, kiedy przywódcy klubów sejmowych uznali pozostawienie go przy rządzie za potrzebne.

Z opinji, panujących w kołach kierowniczych ludowców, można wnosić, iż ludowcy kategorycznie sprzeciwili się t. zw. gabinetowi urzędniczemu, a domagaliby się rządu parlamentarnego. Istnieją wprawdzie pomiędzy ludowcami silne różnice atoli kombinacje z p. Ratajem albo p. Dąbskim jako premjerem absolutnie by się nie utrzymały i dążyliby oni do utrzymania p. Witosa na stanowisku kierownika rządu.

Wogóle zapowiadane przesilenie gabinetowe miałoby za zadanie umocnić pozycję p. Witosa i dać mu możność usunięcia tych jednostek z rządu, które byłyby dlań niepożądane w gabinecie.

Wyjazd min. Sapiehy do Paryża został znowu odłożony o dzień; p. Sapieha ma wyjechać dzisiaj. Zaprawdę słuszność mają wszyscy, którzy sarkają na zbyt powolne załatwienie spraw przy ul. Miodowej. Akcja nasza jest rozwlekła i ślamazarna i nie ujawnia bynajmniej tej energji, którą radzibyśmy widzieć, a którą ujawniają np. Czesi lub Niemcy. Beneszowi trzeba przyznać niezwykłą zapobiegliwość i energję w obronie interesów czeskich, a Simons znalazł czas na kilkutygodniowy pobyt w Lugano, aby intrygować przeciwko nam. A my wybieramy się przez dwa tygodnie do Rzymu, a tymczasem Sforza wyjeżdża do Paryża.

Dyplomacja polska obecnie ponosi wielką odpowiedzialność za losy Śląska Górnego.

Sprawa G. Śląska.

Zmiana poglądu Lloyd George'a.

W ciągu rokowań w Hythe sprawa górnośląska była kilkakrotnie omawiana. Lloyd George zmienił w sprawie tej zupełnie swój pogląd. Zdaje się, że skłonił się on ku myśli przyznania Polsce znacznej części obszaru kopalnianego.

Należy podkreślić uwagę, którą Lloyd George wypowiedział w tej sprawie, jakoby istniał brak polskich inżynierów, zdolnych do kierowania licznemi fabrykami na Górnym Śląsku na wypadek, gdyby niemieccy inżynierowie fabryki te opuścili. Wiem, że polskie koła dyplomatyczne podjęły cały szereg usiłowań, ażeby wykazać bezzasadność tego poglądu i udowodnić, że Polska rozporządza dostateczną ilością sił technicznych. Wręczono mianowicie Radzie Ambasadorów memorjał, wyliczający liczne fabryki w Rosji Południowej, pozostające wyłącznie pod kierownictwem polskich inżynierów i techników.

Sprzymierzeni za podziałem.

„Messagero" donosi, że Sprzymierzeni godzą się stanowczo na podział Górnego Śląska.

Rozstrzygnięcie około połowy maja.

Rozpowszechniane przez niektóre pisma polskie wiadomości, jakoby rozstrzygnięcie w sprawie podziału Górnego Śląska miało nastąpić już w dniach najbliższych, są błędne. Rostrzygnięcia tego oczekiwać należy najwcześniej około połowy maja. Jednakowóż możliwa jest jeszcze dalsza zwloka.

Z drugiej strony uważać można za rzecz prawie pewną, że kwestja górnośląska nie będzie załatwiana na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej i że nie zachodzi łączność sprawy Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań niemieckich. Załatwiona być nie może już z tego powodu, że Komisja Międzysojusznicza nie przedstawiła jeszcze swego sprawozdania i wniosków. Jednakowoż niewątpliwie kierownicy Rządów Sprzymierzonych skorzystają ze zjazdu dla wymiany zdań i w tej sprawie.

Komisarz Plebiscytowy p. Korfanty dotychczas nie wyjechał do Paryża, a uda się tam dopiero wówczas, gdy sprawa górnośląska wejdzie na porządek dzienny obrad Rady Ambasadorów i Rady Najwyższej.

—(x)—

Wiadomości polityczne.

Nowi „piastowcy".

Wielka praca myślicieli z obozu piastowego święci coraz nowe tryumfy, pociągając za sobą wybitne umysły z innych stronnictw. Podawaliśmy wczoraj za „Robotnikiem" wieść o ewolucji pewnego socjalisty, dziś komunikują nam z wiarogodnego rzekomo źródła o zapisaniu się do P. S. L. kilku zachowawców galicyjskich — w tym wypadku lepiej jest mówić o Galicji, niż o Małopolsce — i do tego raczej więcej, niż mniej autentycznych hrabiów. Należeli oni przez całe życie do obozu, który za wyraz najwyższego rozumu politycznego uważał piosnkę ze starej operetki:

„Nawet jestem tego zdania:
„Niech się kłania, niech się kłania"!

Ciężkie oskarżenia.

Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego poseł Dissman (soc. niezal.) wystąpił z ciężkimi oskarżeniami przeciw rządowi niemieckiemu.

Mówca zarzucał rządowi, że wcale się nie troszczy o rozbrojenie i na wschodniej granicy Niemiec czyni nowe przygotowania mobilizacyjne przeciw Polsce. Poseł Dissman stwierdza, że każdy, kto w obecnych przełomowych i ciężkich chwilach podburza naród, popełnia przekleństwa godną zbrodnię.

„Vorwärts", omawiając wczoraj w parlamencie niemieckim poruszoną sprawę zarządzeń wojskowych przeciw Polsce, zaznacza, że pierwsze zarządzenia poczyniono 20 marca z obawy, że wojska polskie gwałtem(!) zajmą Górny Śląsk, dalsze zarządzenia zaś nad granicą polską poczyniono w dniach ostatnich na skutek wiadomości, że armja polska wziąć ma udział w sankcjach mocarstw koalicji.

Niemcy przygotowują się do utraty Śląska.

Osoby przybyłe z Górnego Śląska opowiadają, że wśród ludności niemieckiej okręgu przemysłowego coraz silniej nurtuje przekonanie, że Zagłębie węglowe przypadnie Polsce. W następstwie tego, Niemcy nie znający języka polskiego gwałtownie starają się go sobie przyswoić. Z drugiej zaś strony sfery hakatystyczne, w przewidywaniu niepomyślnego rozstrzygnięcia dla nich sprawy Górnego Śląska, nie szczędzą pod adresem ludności polskiej pogróżek i planują zniszczenie obwodu przemysłowego.

Swiatu zagraża nowa wojna.

Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Japonją zaostrzyły się tak, iż lada chwila może wybuchnąć nowa wojna, w której dwie te potęgi walczyć będą o panowanie na oceanie Spokojnym.

Rząd St. Zjednoczonych zawezwał do powrotu wszystkie swe okręty znajdujące się na wodach europejskich i utworzył już główną kwaterę.

Projekt federacji Litwy z Polską.

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało polski projekt uregulowania zatargu polsko litewskiego, oparty na dążeniach naszych federalistów. Rząd litewski również nadesłał ze swej strony swoje propozycje w tej samej sprawie.

Na Quai d'Orsay zachowują dyskrecję co do treści projektów, wyrażają jednak zadowolenie, uważając je za dobry początek na drodze do uregulowania stosunków Polski z Litwą.

Jak wiadomo, rząd francuski jest zwolennikiem feddralistycznego rozwiązania i w Paryżu podkreślają, że w tej sprawie Francja jest w zupełności zgodna z Anglją.

Ta zgoda jest jednak iluzoryczną. Jeżeli Francja pragnie federacji, to jedynie dlatego, że w ten sposób ma nadzieję uczynić Polskę silniejszą. Czy jest pewne, że angielskie Foreign Office ma ten sam cel na oku, poddając Polsce myśl federacji z Litwą. Dyplomaci francuscy mówią nam: bądźcie wspaniałomyślni, dajcie Wilno Litwinom. Jednakże jeżeli Polska wypuści z rąk ten klejnot, jakie wówczas mamy gwarancje, iż Francja będzie dostatecznie silna, aby narzucić Anglji koncepcję federacji? A dalej, na czem polega ta koncepcja?

Gdy zadaje się dyplomatom francuskim pytania na ten temat, otrzymuje się zwykle odpowiedź bardzo niejasną.

Przyznają w Paryżu, że konieczna jest ścisła współpraca pod względem militarnym między obu sfederowanymi, lecz wyrażają wątpliwość, czy taka współpraca będzie możliwa w dziedzinie polityki zagranicznej i nie wierzą w to, żeby Litwa przyjęła unję celną z Polską. Jasne jest jednak, że żaden, nawet najfanatyczniejszy federalista polski nie może wyobrazić sobie federacji inaczej, jeno pod tym potrójnym warunkiem intymnej współpracy polsko-litewskiej w dziedzinach: militarnej, celnej i polityki zagranicznej.

Jasne jest jednak również, że ani Litwa, ani Anglja nie są skłonne zaakceptować federację tak pojętą; byłoby więc szaleństwem ze strony Polski oddanie Litwie Wilna, najsilniejszej placówki polskiej na wschodzie.

K. Smogorzewski.

—(o)—

Losy lotnika Coopera.

Uciekł z niewoli bolszewickiej

Czytelnicy przypominają sobie pewne opisywany w swoim czasie w „Kurjerze Częstoch." wypadek, jakiemu uległ awjator amerykański z eskadryli „Kościuszkowskiej", p. Cooper.

Smiały lotnik, który brał wybitny udział w wypędzaniu najeźdźców z ojczy-

zny naszej, musiał, wskutek zepsucia się motoru aparatu, wylądować i dostał się do niewoli bolszewickiej.

Powszechnemu żalowi, jaki wywołał fakt ten w społeczeństwie polskiem, towarzyszyła obawa o dalsze losy dzielnego zdobywcy przestworów, który dostał się w drapieżne szpony krwiożerczego bar barzyńcy.

Z tem większą tedy radością dzieli się „Kurjer" ze swymi czytelnikami odebraną dziś wiadomością, że pan Cooper zdołał zmylić czujność swych oprawców i uciec z niewoli.

Dzisiaj przebywa on już bezpieczny na wolnej ziemi łotewskiej w Rydze. Nie wątpimy, że zechce on odwiedzić Warszawę, która przygotowuje mu godne przyjęcie, należne członkowi wielkiego narodu który nie zawahał się zaryzykować swe życie dla obrony wolności naszej ojczyzny.

Bogata żebraczka.

Zostawiła 120 tysięcy franków.

W tych dniach w okropnej norze w Clotat (Francja) zmarła 95 letnia staruszka, emigrantka z północnej Francji. Miała ona dziwny wygląd, zachowanie się ekscentryczne i od 5 lat nosiła tę samą suknię, ten sam kapelusz i tę samą białą woalkę.

Życie prowadziła nędzne, przyjmowała chętnię jałmużnę, lecz od czasu do czasu zachodziła do kawiarni, gdzie z gazet informowała się o wojnie, jej skutkach i różnych ważnych wydarzeniach, o których lubiła czasem wypowiadać swe zdanie, dowodzące wysokiej kultury intelektualnej i niezwykłej jasności jej sądu.

W odzieniu zmarłej znaleziono paczkę papierów wartościowych opiewających na sumę 120.000 franków, które, bojąc się skradzenia, stale nosiła przy sobie. Znaleziono też testament podpisany nazwiskiem Arsene Petit, w którym zmarła zapisuje cały swój majątek na rzecz zakładów dla ociemniałych w Paryżu. Znaleziono wreszcie kartkę, gdzie daje wskazówki jak ma być pochowaną i żąda zakupienia grobu na wieczność.

Nie znaleziono za to przy niej żadnego dowodu osobistego, żadnych papierów stwierdzających jej identyczność. Nie wiadomo także jaki był jej stan cywilny.

Hanusza zamordowali!..

Tajemnicza dama.— Numer w hotelu.—Alibi poety.— Co mówi pan Kurnatowski?

Taką wiadomość zakomunikowano wczoraj jednemu z komisarzy policji kryminalnej, pisze „Kurjer Por." Komisarz ten podzielił się z redakcją otrzymaną wiadomością, komunikując jednocześnie, że nie posiada jeszcze szczegółowych wiadomości, wedle pogłosek jednak sprawa przedstawiać się ma bardzo zagadkowo. Popularnego piosenkarza miano znaleźć w hotelu Savoy w jednym z numerów— bez życia. Na razie miało nie być wiadome, czy nastąpiła śmierć naturalna, czy gwałtowna, lub też czy Hanusz sam popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany...

Oczywiście, na wiadomość tę reporterja wytężyła wszystkie siły i zmobilizowała wszystkie środki dowiedzenia się szczegółów...

Zrazu była mowa o jakiejś tajemniczej damie...

W związku z tem ktoś przypomniał, z kim widziano piosenkarza wczoraj w porze obiadowej u Loursa, i z nazwiskiem tem łączono sensacyjną historję.

Ktoś inny, idąc w domysłach dalej, stwierdził, iż bezpośrednio po godzinie, w której dokonana być miała zbrodnia, widziano w jednej z redakcji jednego z autorów kabaretowych, który zachowywał się niezmiernie dziwnie i wypytywał „czy nie słychać czego nowego", co miało czynić takie wrażenie, jakby chciał „wyrobić" sobie alibi.

Z każdą chwilą było coraz więcej szczegółów i to — coraz więcej sensacyjnych.

Zwróciliśmy się więc do źródła — do naczelnika policji śledczej, p. Kurnatowskiego, i... tu dopiero bomba pękła...

Okazało się, iż p. Hanusz, idąc do teatru, zasłabł nagle na ulicy przed hotelem Savoy, tu jakaś pani, widząc chwiejącego się, doprowadziła go do hotelu, gdzie wniesiono go narazie do jednego z numerów i wezwano pogotowie.

Lekarz stwierdził lekkie, niebudzące obaw zasłabnięcie i odwiózł H. do domu.

A tymczasem ludzka fama rozniosła po mieście wieść o tajemniczej damie, która, zwabiwszy artystę do hotelu, zamordowała go podstępnie do spółki z autorem, który szukał alibi w jednej z redakcji.

Kronika.

Przejazd Naczelnika Państwa.

Dziś, w nocy o godz. 4 ej przejeżdżał przez Częstochowę Naczelnik Państwa, udając się do Krakowa.

Bezterminowe urlopowanie żołnierzy.

Według reskryptu Ministerstwa spraw wojskowych z 20. 3. 1921 Oddz. I, Szt. L. 829,301, mają być bezterminowo urlopowani żołnierze roczników 1898, 1897, 1896 i starszych, którzy są: 1) właścicielami majątków ziemskich, 2) właścicielami samodzielnych osad i gospodarstw rolnych, 3) dzierżawcami samodzielnych osad i gospodarstw rolnych. 4) dzierżawcami majątków ziemskich. 5) jedynymi kierownikami majątków ziemskich. 6) jedynymi kierownikami osad i gospodarstw rolnych włościańskich i 7) jedynymi koniecznymi pracownikami na roli i w gospodarstwie, a to na podstawie zaświadczeń wystawianych przez odnośnych wójtów gmin (Komisarjaty obwodowe) potwierdzonych przez przełożone Starostwa.

Spadek cen mydła.

W ostatnich dniach ujawniła się bardzo silna tendencja zniżkowa w cenach mydła. Przed kilku dniami za funt płacono 62—64 mk., przed dwoma dniami 52 mk., dziś zaś cena spadła do 48 mk.

Spadek waluty.

Na czarnej giełdzie w Częstochowie spadł znacznie kurs walut zagranicznych. W ciągu bieżącego tygodnia popyt na walutę zagraniczną znacznie się zmniejszył.

Ceny węgla przez miesiąc niezmienione.

Donoszą nam z Warszawy, że na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów postanowiono zatrzymać dotychczasowe ceny węgla jeszcze przez miesiąc, mimo znacznego podrożenia tego artykułu w ostatnim czasie.

W sprawie wakacji szkolnych.

Ministerjum W. R. O. P. zawiadomiła, że pogłoski o skróceniu wakacji letnich w r. b. do 6 tygodni są zupełnie bezpodstawne. Inicjatywy tego rodzaju ministerstwo wogóle nigdy nie podejmowało. Wakacje trwać będą normalnie, a w niektórych szkołach nawet od połowy czerwca do końca sierpnia.

Wyjaśnienie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że istnieją dwie miejscowości. noszące nazwę Olsztyn: jedna w powiecie Częstochowskim, druga w Warmji w Prusach Wschodnich poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. W Olsztynie powiatu Częstochowskiego urzędu pocztowego niema, na wszelkich więc przesyłkach adresowanych do tej miejscowości w celu uniknięcia mylnego ich skierowywania należy wskazywać najbliższy urząd pocztowy Częstochowę.

Wybuch benzolu.

Smierć żołnierza.—Bohaterski czyn strażaka.

Do piwnicy, w której znajdowało się kilka balonów z benzolem, w szpitalu garnizonowym (ul. Kościuszki), zeszedł wczoraj o godz. 7 wiecz. żołnierz po benzol. Z powodu ciemności potknął się i rozbił balon benzolu, a chcąc się przekonać co zaszło, zapalił zapałkę. Natychmiast nastąpił wybuch. Balony napełnione benzolem zaczęły pękać, wydzielając gazy. Brak wentylacji nie pozwolił im się ulatniać. Odór, wydzielający się był tak silny, iż strażacy, którzy chcieli się dostać do piwnicy kilkakrotnie wracali się i dopiero strażakzwi, Władysławowi Nikemu, udało się dotrzeć do piwnicy i wynieść stamtąd uduszonego żołnierza.

Na miejsce pożaru przybyło natychmiast pogotowie Straży ogniowej na czele z komendantem p. Brylem i p. Wojciechowskim.

Straszny pożar.

62 zabudowania spłonęły. W płomieniach znalazło śmierć dziecko i 5 osób poparzonych.

W Drochlinie, pod Koniecpolem, wybuchł z niewiadomej przyczyny ogromny pożar, którego pastwą stały się 62 zabudowania gospodarskie i 62 stodoły. W płomieniach znalazło śmierć jedno dziecko i 5 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe, które rozpoczęły usilną pracę by pożar stłumić. Szalejący wiatr przenosił ogień z zabudowania na zabudowanie. Wiele rodzin pozostało bez dachu, którym społeczeństwo winno przyjść z pomocą. Brak wody i zły stan dróg utrudniał w akcji ratowniczej.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 27.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 20.0, najniż. 3.3, 2 m. w ziemi 6.6. Ciśn. atm. 742.9 mm. Wiatromierz kier. wiatru S. E. godz. 1 ej pp. szybkość wiatru 5 m. sek. Wilg. wzgl. % 55. Opad z dn. poprzedniego — mm.

Pożar.

We wsi Rzejowice w zabudowaniach Z. Wąsowiczej zapaliła się stodoła, kryta słomą. Straty wynoszą około 100 tys. mk. Przyczyna pożaru niewiadoma.

SELMA LAGERLOF. 20)

Dziwy Antychrysta.

Don Ferrante i jego siostra, donna Elżbieta, uważani są za pierwsze osoby w całej okolicy, aczkolwiek po stracie rodzinnego majątku zajmują się handlem. Don Ferrante wie doskonale, że małżeństwo jego z signoriną Palmeri nie zaćmi blasku jego nazwiska.

Dlatego nie powinnaś pani mieć żadnych skrupułów, o ile po za tem zgodziłabyś się poślubić don Ferranta.

Ale signorina Palmeri powtórzyła poprzednie argumenty. Siedziała blada i apatyczna. Zdawało się, że potrzebuje całego wysiłku, aby powiedzieć te straszne słowa:

— „Alagona córki zbrodniarza poślubić nie może Nie powinnam wdzierać się do rodziny, któraby mną pogardzała".

I zdobyła się na to, że głos jej nie drżał; był suchy i zimny.

W miarę tych słów ks. Matteo coraz goręcej pragnął nieść jej ocalenie. Zdawało mu się, że spotkał królową, którą pozbawiono królestwa i tronu; paliła go żądza włożenia korony na głowę Micaeli i zarzucenia purpurowego płaszcza na jej ramiona.

Ratować trzeba ją koniecznie! Zapytał więc, kiedy ojciec opuści więzienie i z czego żyć będzie?

— Z pracy — odparła Micaela.

Ks. Matteo zapytał teraz tonem bardzo poważnym czy pomyślała kiedy nad tem, jak ojciec, przyzwyczajony do dostatków, zniesie ubóstwo.

Micaela milczała. Usiłowała poruszać wargami, aby dać żądaną odpowiedź — lecz nie mogła wydobyć żadnego dźwięku.

Ks. Matteo mówił wciąż: ona była widocznie wzruszoną jego słowami, ale nie poddawała się jeszcze.

Nakoniec Ks. Matteo zwątpił zupełnie, czy wogóle zdoła ją przekonać.

„Co czynić? Jak ją ocalić?"

Nagle wzrok księdza padł na mały, skromny obrazek Madonny.

— „A! Więc signorina jest osobą wierzącą"!

Natchnienie spłynęło na czcigodnego kapłana. Czuł, że Bóg go posłał dla ocalenia tej niewiasty. I zaczął znowu przemawiać tonem, który jemu samemu wydał się obcym: poznał, że w tej chwili nietylko on przemawia.

— Moja córko—rzekł uroczyście—Don Ferrante będzie twoim małżonkiem. Madonna tak chce.

Imponującą była w tej chwili postać proboszcza. Takim nikt go jeszcze nie widział. Signorina, usłyszawszy ten głos nakazujący, zadrżała i złożyła ręce.

— Będziesz dobrą i wierną małżonką dla don Ferrante—mówił dalej ks. Matteo—Madonna przyrzeka tobie przez moje niegodne usta, że ojciec twój będzie miał spokojną starość.

Signorina Micaela poznała, że ks. Matteo działa pod wpływem natchnienia. Bóg przemawia przez jego usta! Padła tedy na kolana i pochyliła pokornie głowę:

— Spełnię twój rozkaz, ojcze — rzekła.

— — — — — — —

Ks. proboszcz Matteo wyszedłszy z bramy domu małego maura, wyjął z kieszeni brewiarz i skierował swe kroki w boczną ulicę. Praczki zabiegały mu drogę; dzieci, namówione przez ciekawe matki, częstowały go pomarańczami. Ksiądz czytał wciąż brewiarzyk. W tej chwili czuł potrzebę usłyszenia słowa bożego.

W wielkim, ponurym domu wszystko było dla niego jasnem, nic nie przedstawiało żadnych wątpliwości: wyszedłszy na ulicę, w blasku słońca począł się lękać owego przyrzeczenia, złożonego w imieniu Madonny.

Ks. Matteo modlił się i czytał wciąż brewiarz. Błagał Stwórcę, aby nie opuszczał kobiety, która uwierzyła mu, jakdyby był prorokiem.

Nareszcie zboczył w uliczkę, wiodącą na Corso. Poczciwy księżyna, wciąż zatopiony w czytaniu, wpadł między osły, które na grzbiecie dźwigały wykwintne signoriny; nie zważał na pozdrowienia gromadki robotników, wracających z roboty; wpadł na stare baby, przędące na kołowrotkach i zaplątał się w rozsnute nici. Nakoniec stanął przed małym, ciemnym sklepikiem.

Szczupły ten, pozbawiony okien sklepik, mieścił się w narożniku starożytnego pałacu. Drzwi zawsze były otwarte dla przepuszczania odrobiny światła. Przy ladzie sklepowej tłoczyli się woźnice i poganiacze osłów.

Za ladą stał don Ferrante. Brodę miał rozwianą, twarz gniewnie zmarszczoną, głos drżał wściekłością. Woźnice bowiem żądali niebywałych sum za przywiezienie towarów z Katanii.

VII.

Dzwony z San Pasquale.

Szeptano w Diamante, że małżonka starego don Ferrante wygląda wprawdzie jak wielka dama, ale jest jeszcze strasznem dzieckiem.

Istotnie tak było.

Dotąd bowiem uczestniczyła w balach, teatrach, przechadzkach i wyścigach. Nigdy sama nie wychodziła na ulicę. Nigdy nie pracowała. Nikt do niej nie mówił poważnie. Naprawdę też nikogo dotąd nie kochała.

Wprowadziwszy się teraz do letniego pałacu Alagonów, zapomniała łatwo i szybko o wszystkich gniotących ją troskach, podobnie, jak to czynią dzieci.

(d. c. n.)

Redaktor i Wyd...

Powitanie bohaterów.

Częstochowa witała wczoraj powracających z frontu żołnierzy. Już o godz. 8 i pół rano pierwsze oddziały wojskowe piechoty i artylerji udały się pod Jasną Górę. O godz. 9 i pół rano przed szczytem na Jasnej Górze ks. kap. Peche odprawił Mszę św., poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, podnosząc zasługi żołnierza w walkach o wolność Ojczyzny.

Następnie z ramienia miejscowego społeczeństwa przemawiał p. Sidor, dyrektor Seminarjum nauczycielskiego, w imieniu robotników w podniosłych słowach mówił p. Klatow w imieniu włościan p. Bauer.

Po przemówieniach żołnierze udali się na plac Ratuszowy, gdzie o godz. 10 i pół rano odbyła się defilada wojskowa przed gen. Pogorzelskim, poczem żołnierze wrócili do koszar.

O godz. 12 w południe odbyło się powitanie oficerów przez komitet w sali Rady miejskiej. Miało ono charakter bardziej serdeczny, niż oficjalny. Stoły zdobiły kanapki i baterje wód więcej i mniej po ich wypiciu musujących, zaś galerję dekorowały główki specjalnie chyba na uroczystość tę zmobilizowanych wszystkich urzędniczek miejskich. Przemówienia powitalne były również miłe w swej treści, a każde z nich zagłuszały okrzyki „Niech żyją!" W miarę, gdy stoły pustoszały, temperament bojowy wzrastał, ujawniając swój rozmach w szczególnym sposobie czczenia osób zasłużonych na froncie i na jego odległych tyłach przez.., wznoszenie osób tych „w górę" i to bez względu na szarże wojskową, czy cywilną a nawet płeć. Fotografja wspólna zakończyła krótkie chwile, mile spędzone nie na posiedzeniu w Radzie miejskiej. Spodziewać się należy, że klisza utrwaliła uśmiech wesela na twarzach wszystkich bez wyjątku uczestników uroczystości.

Z okazji powrotu żołnierzy wysłaliśmy do D-twa Garnizonu list z życzeniami dla pp. oficerów i żołnierzy, jak również numery wczorajszego „Kurjera" z artykułem „Zwycięzcom na powitanie."

Uroczystość wczorajsza wypadła bardzo skromnie. Publiczność nie ujawniała tego entuzjazmu, dla wracających żołnierzy, jak to miało miejsce w innych miastach, skąd nadchodzą do nas wieści o niebywałym wprost entuzjazmie.

Do kresowców.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie osób interesowanych, że poddani rosyjscy, pochodzenia polskiego z kresów, pragnący stać się obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, a zamieszkali obecnie w Częstochowie, mogą załatwić wszelkie odnośne formalności w Starostwie częstochowskim, pokój Nr. 23 do dnia 30 b. m. Ci z kresowców, którzy formalności powyższych do wskazanej daty nie załatwią, a pozostaną w Polsce, stają się na mocy §§ 6, 7 i 20 traktatu ryskiego automatycznie poddanymi Rosji, Ukrainy i Białorusi Wszelkie paszporty oraz legitymacje wydane przez konsulaty polskie w Rosji, komitety obywatelskie i inne instytucje tracą na swej ważności.

Wielkości z... Sosnowca.

W ciągu trzech dni podobno odbywały się w Częstochowie w jednej z sal miejscowych występy zespołu, komedjowego teatru, p. H. Czarneckiego aż z Sosnowca. Dzięki niezbyt wybrednej — publiczności Zagłębia kierownictwo teatru, tego zdołało uciułać już sporo grosza, co tak „przewróciło" w głowie jego kierownikowi, że skoro zjeżdża do miasta większego niż Sosnowiec nie uważa zupełnie za stosowne zawiadamiać o występach za pośrednictwem prasy publiczności miejscowej. Odpłaca się tedy publiczności pięknem za nadobne, to też sala teatru w ciągu trzech dni świeciła podobno takiemi pustkami, że zbytecznem było zapalanie lamp elektrycznych.

Z teatru „Nowości".

Pierwsze występy teatru „Nowości" zdobyły sobie bojem wstępnym sympatję kulturalniejszej części publiczności naszej. Częstochowa dawno nie miała już podobnie starannie prowadzonej imprezy teatralnej. Sala, scena, dekoracje tworzą niezwykle miłe wrażenie, a wykonawcy z reżyserem p. F. Stróżewskim na czele czynią widoczne starania, by teatr doznał najżyczliwszego poparcia ze strony miejscowego ogółu. Na poparcie to teatr „Nowości" zasługuje najzupełniej. Nie wątpimy też, że i dyrekcja „Nowości" zabiegać będzie również o sympatji tej pozyskanie.

Z występujących artystów na czoło wysuwa się pp. Dobosz-Markowska, jedna z najmilszych artystek scen polskich. Subtelna p. Grabowska ma talent bardzo oryginalny, p. Faliszewska, jest motylkiem „Nowości", p. Słarża-Stróżewska ujawnia dużo kultury i wrodzonego smaku artystycznego, p. Stróżewski jest pracowitym i starannym reżyserem, p. Worch, zaś dzielnym partnerem p. Dobosz-Markowskiej. Reszta zespołu stara się dostroić do wyżej wymienionych.

Bandyci grasują.

W lesie Dobryszyckim na szosie, wiodącej do Kamińska, napadł uzbrojony osobnik na przechodzącego kupca Joska Kotlewskiego i zrabował mu 40 tysięcy mk. Charakterystyczne jest, że bandyta mówił po rosyjsku. Jest to drugi fakt w kronice napadów w ciągu miesiąca.

Najświeższe wiadomości

Naczelnik Państwa w Krakowie.

KRAKÓW, 28.4 Tel. wł. Dziś o godz. 9 rano przybył do Krakowa Naczelnik Państwa. Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu 2 działa dały 6 salw honorowych.

Francja wkroczy do Zagłębia Ruhr 5 maja.

BERLIN, 28.4 Prasa niemiecka podaje depeszę, wedle której Francja zdecydowana jest wkroczyć do Zagłębia Ruhr w dniu 5 maja, o ile do tego czasu Niemcy nie oświadczą, że przyjmują uchwały konferencji paryskiej.

Westfalja będzie zajęta.

PARYŻ, 28.4 (Radie) Briand dał oficjalne wyjaśnienie o sytuacji utworzonej po ostatnich naradach z kierownikami rządu angielskiego. Stwierdza zupełną zgodność poglądów obu państw. Poczyniono wszystkie kroki do zajęcia okręgów górniczych Westfalji na wypadek oporu Niemiec. Wojska okupacyjne zająwszy pewną część terenu, będą oczekiwały odpowiedzi Ameryki. Gdyby i wtedy nie doszło do porozumienia, odbędzie się dalszy pochód w głąb Niemiec.

Ambasador rumuński o Polsce i pokoju.

WARSZAWA, 28.4 Tel. wł. Poseł rumuński p. Florescu w rozmowie z redaktorem pisma francuskiego w Warszawie „Le Journal de Pologne" oświadczył. że pobyt min. ks. Sapiehy w Bukareszcie uwydatnił serdeczną przyjaźń, jaką Rumunja żywi dla Polski. Przeszedł dalej p. Florescu do sprawy traktatu ryskiego i oświadczył, że Rumunja powitała pokój ryski z zadowoleniem, a nie z zazdrością, jak mówiono. Zazdrościć nie miała czego bo nigdy nie była w stanie wojny z Rosją sowiecką. Obecne rokowania w Rewlu nie są rokowaniami pokojowemi, dotyczą tylko spraw handlowych i żeglugi.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

WARSZAWA, 28.4 Tel. wł. Wczoraj wyjechała do Mińska delegacja polska na czele z b. ministrem Wasilewskim, Łado siem, Poznańskim i Zaleskim w sprawie ratyfikacji pokoju, która odbędzie się dn. 30 bm.

Z „czerwonej" i „białej" Rosji.

Mobilizacja sowiecka na Białorusi.

BARANOWICZE, 28.4. Z Mińska i innych miast Białorusi komunikują, że bolszewicy przeprowadzają gorączkową mobilizację, tworząc nowe pułki i brygady. Przypuszczają tu powszechnie, że nowo utworzona armja wysłaną zostanie na Syberję dla stłumienia powstania, które zatacza coraz szersze kręgi.

Czerezwyczajki na pograniczu polskiem.

ROWNO, 28.4. Ukraińskie „Wisti" donoszą, że wzdłuż całej polskiej linii granicznej rozmieszczone są gęste czerezwyczajnej. Każda z czrezwyczajek posiada swoją specjalną numerację.

Ruch powstańczy na Ukrainie

LWÓW, 28.4. „Ridnyj Kraj" komunikuje na zasadzie informacyj otrzymanych z prasy sowieckiej następujące szczegóły ruchów powstańczych na Ukrainie: w pow. Aleksandrowskim gub. Jekaterynosławskiej oddział karny wziął do niewoli sztab powstańczy, złożony z 28 ludzi z atamanem Bystrickim na czele.

Porozumienie niemiecko-sowieckie.

BERLIN, 28.4. Dzienniki donoszą, że niemiecko-sowieckie porozumienie handlowe nie może być ratyfikowane ze względu na przeszkody, czynione przez rząd sowietów.

Zdaleka i zbliska.

— Zagadkowa epidemja.

Jedno z pism donosi, że w Mościskach wśród ludności żydowskiej szerzy się gwałtownie jakaś zagadkowa epidemja, mianowicie chorzy dostają wrzody na brzuchu i w silnej gorączce do trzech dni kończą życie. — Choroba ta dotknęła podobno około 500 osób, a 160 z nich umarło. Dla Mościsk zaprowadzono kwarantannę.

— Dramat miłosny.

Pisma warszawskie donoszą o dramacie miłosnym, którego ofiarą padło młode życie. 24 letni Józef Baliński, poznawszy Leokadję Kletkównę zamierzał poślubić ją wbrew woli jej matki. Panna posłuszna matce zaczęła unikać towarzystwa. Onegdaj spotkał Baliński Kletkównę w towarzystwie przyjaciółek i wyjąwszy rewolwer, chciał wystrzelić, lecz cyngiel mu się zaciął. Na widok broni, kobiety poczęły uciekać wołając „bandyta! trzymajcie go!" Na krzyk nadbiegli posterunkowi. Baliński oddał do policjantów kilka strzałów, poczem ostatnią kulą odebrał sobie sam życie.

LISTA OFIAR

które w poczuciu obowiązku obywatelskiego płaciły podatek plebiscytowy na zasadzie uchwały, powziętej w dniu 18 lutego r. b. na wspólnem posiedzeniu Zarządów Stow. Kupców Polskich i Stowarz. Fabrykantów i Kupców w Częstochowie.

Kategorja IV-ta mk. 200.

Kupcy chrześcijańscy.

Heininger. Szlitter. Dźwigalska. Pełka Szafrańska. Stroński. Pietnala. Oczko. Doliński. Borowska. Bajerlajn. Kucharzewska. Jakobson. Czakiert. Kryk. Dębski. Bednarek. Minasiewicz. Łęgowik. Błaszczyk. Kot. Tomala. Markowska. Gil Uziębło. Janicki. Zarzycka. Koss. Królikowska Derus. Rakowski. Trojanowski. Dziubek. Małoszyc. Furmański. Bielobradek. Rakowski. Malicki. Kubicki. Domagała. Janikowski. Szwakowski. Hadrjan. Kubis. Nowak. Kopczyńska. Kostrzewska. Bryżewska. Grochowski. Łobodziński. Pieńkowski. Bodziakowski. Szar. Sadowska. Szymański. Błasikiewicz. Miklus. Kołodziejczyk, Dzieniakowska. Więcław. Wojciechowski. Przełożyńska. Orman. Szuldinger. Markowski. Krengel. Michotek. Szostek. b-cia Orłowscy. Zweighaft. Baumgart. Wysocki. Bukalski.

Mk. 1000—Patrzyk.

Mk. 300—Brenda. Sięga,

Mk. 220—Nassalski. Kapalska. Sokołowska. Głowczyńska. Koste. Zach. Wieczorek. Szymala.

Kupcy żydowscy.

Zylbersztajn. Sochaczewski. B-cia Filip i Chaskel Rozenberg. Blejwajs i Ska. Bresler i Epstein. Meitlis J. B. Saturni. Rozenblum N. Różewicz Michał. Hofman Szaja. Szmulewicz. Mitz. Szczekacz. Zajdman. Bendermacher. Galster. Borkowicz. Cheud. Glikerman. Frankfurt. Zigler i Zylberberg. Częstochowski. Sojka A. L. Hipszer. Warhaftig. Kopiński. Besser Szpalten. Jakubowicz. Krakauer. Landau. Fuks. Binental. Bredski. Tejchner. Lewkowicz. Sidecki. Rększowski. Gottajner. Gold. Szilitt. Zajdman. Lewenhoff. Dreszler. Renkszowski. Gliklich. Frenski. Sztajer. Wajsblum. Sibirska. Szaj. Jarkowizna. Weis. Wolf. Essig. Lipman. Porner. Brandes. Rozenberg. Kohn. Szajn. Perlmutter. Kociajner. Szwinkelsztein. Cymberknopf, Wekser. Praport. Rechnic. Danciger. Offman. Willinger. Fiszman. Gluck. Pelc. Amsterdam. Glazer. Kornwasser. Brokman. Gadt. Dankiewicz. Horowicz. Gruca Szuldhaus. Krzymołowska. Pacanowski. Kopiński. Altman. Frenkiel. Szpalten. Perelman. Forleger. Mittelman. Jides. Rozental. Szklart. Cymerman. Zelkowicz. Grin.

Mk. 1000 — Częst. Tow. Wyr. Drzew. „Strug". Gruca. Wolf i Herszlikowicz Szmul. Fajge i Swio. Weinberg Mojżesz. Wolf. Grilak. i Leon Imich.

Mk. 800 — A. Lipszyc. Sz. Zelwer. A. Zalcman. „Wezuwjusz".

Mk. — 600 F-a „Merkury." Bromberg B-cia Uffner. Rozencwejg. Rozensztein. Ickowicz M. i Horowicz M. i B.

Mk. 500—Weinberg. Landau.

Mk. 400 — Ruziewicz Szłama i Steinhard. Mendelsohn Zygmunt i Ska. Berliner. B-cia Rotmil i Ska.

Mk. 100 — Lederman Symeon.

OBWIESZCZENIE.

Starostwo Częstochowskie podaje do publicznej wiadomości następujące rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 1921 roku (Monitor Polski № 94) w przedmiocie zawieszenia działania ograniczeń, dotyczących pochodów i zebrań w dn. 1 maja 1921 r.

Na podstawie punktu e) art. 2 Ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Praw 1919 r. Nr. 61 poz. 365) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Na dzień 1 maja r.b. od godziny 8-ej rano do godz. 8-ej wieczór zawieszam działanie ograniczeń w przedmiocie urządzania pochodów i zebrań, przewidzianych we wspomnianym punkcie art. 2-go Ustawy z dnia 25 lipca r. 1919, zarządzone Rozporządzeniami memi z dnia 31 lipca r.b. (Monitor Polski" № 25 poz. 63) i z dnia 9 lutego r.b. („Monitor Polski" № 41 poz 75).

§ 2.

Pochody, manifestacje i zebrania o charakterze przeciwpaństwowym są bezwzględnie zakazane; próby urządzania takich manifestacji będą tłumione, winni zaś będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia ogłoszenia go w „Monitorze Polskim".

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) **SKULSKI w. r.**

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1921 r.

Teatr „ODEON"

Niebywałe arcydzieło filmowe!

Program od wtorku 26 do soboty 30 Kwietnia 1921 roku.

Teodor Herzl

Monumentalne dzieło dramatyczne w 7 iu aktach (z prologiem i epilogiem) **osnute na tle wydarzeń i dążeń słynnego**

DR. TEODORA HERZLA.

Początek przedstawień o godz. 4-ej po południu. Dla młodzieży wejście dozwolone.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od wtorku 26 do piątku 29-go Kwietnia r. b. włącznie.

KSIĘŻNICZKA CZARDASZKA

Arcywesoła operetka filmowa w 6-ciu wielkich aktach, wykonana przez najwybitniejszych węgierskich artystów w Budapeszcie.

Uwaga: Muzyka oryginalna Emmoricha Kalmana ściśle dostwosowana do obrazu.

ANONS: Od soboty 30-go Kwietnia demonstrowana będzie niebywale atrakcyjna serja w 4-ch epizodach p. t.

Szczury paryskie Epizod I Czarna koperta

dramat w 5-ciu aktach z nieporównanym GHION'EM w roli Za la Mort'a.

TEATR NOWOŚCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny **Fr. Stróżewski.**

Kapelmistrz **J. Petersburski.**

Dekorator **F. Feliński.**

Początek przedstawień o godz. 7 i 9 wiecz.

Otwarcie sezonu letniego! Od wtorku 26 i dni nast.

Program zapowiada:

I. PROLOG Ksawerego Glinki.

II. HALUCYNACJE Farsa Henequine'a.

III. DZIAŁ KONCERTOWY z udziałem całego zespołu.

IV. KWIAT MIRTOWY operetka Falla.

Szczegóły w programach i afiszach.

Walerja Dobosz-Markowska
Sabina Zielińska
Jadwiga Starża-Stróżewska
Zofja Grabowska
Jadwiga Kossowska
Zofja Faliszewska
Kazimierz Worch
Roman Zołopiński
Antoni Wzorczykowski
Henryk Zajączkowski i inni.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł, i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego".

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

! UWAGA !

Przyjmuje do przefasonowania słomkowe i filcowe kapelusze damskie i męskie na najnowsze fasony po umiarkowanej cenie

PRACOWNIA KAPELUSZY L. SZWARCBERG

ulica Strażacka № 8.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie. Ceny umiarkowane.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po znacznie zniżonych cenach każdy nabyć może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna

Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny, bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i firanki, oraz różne inne towary.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski,**
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia Kurjera Częstochowskiego

Wiadomość w Administracji.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 7 czerwca 1920 r.

Pod № 1192. Firma Jan Miecznik. Sprzedaż książek do nabożeństwa pod Jasną Górą w Częstochowie. Istnieje od r. 1903. Właściciel Jan Miecznik, syn Józefa, Częstochowa, Wieluńska 26.

Pod № 1153. Firma Stefanja Kijeńska. Drobny handel artykułami spożywczymi, galanterją i napojami chłodzącymi w Częstochowie ul. Krakowska 62. Istnieje od r. 1904. Właścicielka Stefanja Kijeńska, Częstochowa, Krakowska 62.

Pod № 1194. Firma Szmul-Icek Rozenblum. Handel obuwiem na rynku w Częstochowie i po jarmarkach. Istnieje od r. 1916. Właściciel Szmul-Icek Rozenblum, Częstochowa, Stary Rynek 25.

Pod № 1195. Firma Józef Ciesielski. Garkuchnia w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 15. Istnieje od 1919 r. Właściciel Józef Ciesielski, syn Franciszka Częstochowa ul. Piłsudskiego Nr. 15.

Pod № 1196. Firma Uszer Zygelman. Handel kolonialny w Praszce ul. Strojecka, dom Janikowskiego. Istnieje od r. 1909. Właściciel Uszer Zygelman, syn Zyndla, Praszka.

Pod № 1197. Firma Michał Ruziewicz. Fabryka pasty do obuwia i drobnych chemikalji w Częstochowie, II aleja 18. Istnieje od r 1919. Właściciel Michał Ruziewicz, syn Mordki Częstochowa, II aleja 18.

Pod № 1198. Firma Moszek Nudelman. Drobny handel szmatami, starem żelazem i kośćmi w Częstochowie, Nadrzeczna 17. Istnieje od r 1905. Właściciel Moszek Nudelman, syn Abrama, Częstochowa, ul. Nadrzeczna 17.

Pod Nr. 1199. Firma Jojne Krzepicki. Handel kolonialny w Praszce, Istnieje od r. 1895. Właściciel Jojne Krzepicki, Praszka.

Pod Nr 1200. Firma Mordka Wilczek. Handel kolonialny w Praszce. Istnieje od r. 1910. Właściciel Mordka Wilczek, Praszka.

Pod № 1201. Firma Dwojra Szyjewicz. Handel łokciówką i bielizną w Praszce, dom A. Brauna. Istnieje od r. 1915. Właścicielka Dwojra Szyjewicz, Praszka.

Pod № 1202. Firma Daniel Szeftel. Handel czapkami w Praszce, dom Janikowskiego. Istnieje od r. 1915. Właściciel Daniel Szeftel, Praszka.

Pod № 1203. Firma Nuchem Gutman. Manufaktura i galanterja w Praszce, dom Brauna. Istnieje od r. 1914. Właściciel Nuchem Gutman, Praszka

Pod № 1204. Firma Wolf Grosman. Sklep kolonialny we wsi Wierzba, gm. Praszka. Istnieje od r. 1890. Właściciel Wolf Grosman Wierzba.

Pod № 1205. Firma Wolf Warsztacki. Manufaktura i galanterja w Praszce, dom Z. Urbacha. Istnieje od r. 1920. Właściciel Wolf Warsztacki, Praszka.

Pod № 1206. Firma Mordka Janiak. Handel skórami, galanterją i towarami łokciowymi w Praszce, Istnieje od r. 1896. Właściciel Mordka Janiak, Praszka.

Pod № 1207. Firma Boruch Zelkowicz. Manufaktura i nici w Praszce dom Steckiego. Istnieje od r. 1910. Właściciel Boruch Zelkowicz, Praszka.

Pod № 1208. Firma Bajla Kon. Żelazo i galanterja w Praszce, istnieje od r. 1915. Właścicielka Rajla Kon, Praszka.

Pod № 1309. Firma Mordka Gerszt. Manufaktura i galanterja w Praszce w domu Grygosińskiego. Istnieje od r. 1915. Właściciel Mordka Gerszt, Praszka.

Pod № 1210. Firma Wolf Grün. Galanterja i nici w Praszce. Istnieje od r. 1920. Właściciel Wolf Grün, Praszka.

Pod № 1211. Firma Moryc Dawidowicz, Manufaktura i galanterja w Praszce. Istnieje od r. 1902. Właściciel Moryc Dawidowicz, Praszka.

Pod Nr. 1212. Firma Izrael Procel. Sprzedaż pieczywa w Praszce. Istnieje od r. 1620. Właściciel Izrael Procel, Praszka.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Uciekinierzy z Wołyn'a, polacy, mąż z żoną ograbieni przez bolszewików, obecnie bez żadnych środków, nie mając żadnej pomocy od Rządu, nie mając mieszkania, cierpią głód. Proszą społeczeństwo Częstochowskie i p.p. obywateli z okolic Częstochowy o spieszną pomoc i przytułek, dla jednej osoby choć na miesiąc nim mąż znajdzie zajęcie. Wiadomość w „Kurjerze.

Wawrzyniec Korzekwa poszukuje stryja swego Pawła Korzekwy zamieszkałego ostatnio w Sosnowcu. Adres Wawrzyńca: p. Krzepice gm. Opatów, wieś Złochowice.

Zgubiono kartę powołania na mię Wawrzyńca Łępki

18-letni Władysław Zając, który wyszedł z domu na Raków w początkach kwietnia, udał się w stronę Kłobucka i dotychczas nie wrócił. Rysopis: wzrost wysoki, blondyn, szczupły, ubranie jasne zniszczone, kapelusz jasny. Ktoby cośkolwiek wiedział proszony jest o doniesienie pod adresem: Raków ul. Długa Józef Zając dom Junga.

Zęby sztuczne, nawe połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10. płacę ceny najwyższe.

Każdy rzemieślnik, pracujący samodzielnie, czyli posiadający własny warsztat winien, w miarę swej zamożności, stale zamieszczać większe lub mniejsze ogłoszenia w „Kurjerze Częstochowskim".

Kucharka starsza z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz na wyjazd do Mauenbadu. Wiadomość Rotmistrz Kreisel Dąbrowskiego 19 A.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"